Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 206. **Lwów, Piątek dnia 2. Września 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonparell. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane" 10 Mk., „Nekrologia" 35 Mk., na pierwszej kolumnie 100 Mk., przed kroniką 70 Mk. Po kronice i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 12.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Wytyczne linje naszej polityki zagranicznej.

(Wywiad z p. wiceministrem Dąbskim).

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 30. września 1921.

Poza ogólnymi zagadnieniami wysuwanymi przez chwilę bieżącą, trudno jest nieraz odszukać wytyczne linje normujące obecne posunięcia polityczne. Dzisiejszy moment obfitujący w bardzo drażliwe fragmenty tem mniej się jeszcze nadaje do zdania sobie sprawy z tego, co stanowi trzon zagadnienia. P. Dąbski odegrał w polityce polskiej rolę twórcy pewnego kierunku, usiłując rozwiązywać nie tylko zagadnienia chwili, ale zarazem konkretyzować pewien program polityczny; to też wynurzenia jego, które udało się mi zdobyć pod tym kątem widzenia winny być rozpatrywane.

Z sieci różnych faktów i tematów, które w czasie pogawędki zostały poruszone, przebijają się zasadnicze postulaty reprezentowane przez p. wiceministra. Zaczęliśmy od wyników ostatniej **konferencji helsingforskiej.**

— Jak słyszałem konferencja ostatnia z państwami nadbałtyckiemi zrobiła na panu jak najlepsze wrażenie dzięki rezultatom osiągniętym.

— Tak, zjazd ostatni doprowadził do poważnego zbliżenia pomiędzy państwami nadbałtyckiemi a Polską, **zrozumienie konieczności utrwalenia tego związku jest wśród tych państw jak największe.** Szczególnie Finlandja popiera gorąco każdy projekt urzeczywistnienia zapoczątkowanego ścisłego porozumienia, sprowadzenia go na realne tory. Związek ten daje wszystkim państwom przystępującym do porozumienia szereg atutów politycznych i ekonomicznych. **Polsce otwiera drogę do portu w Libawie i Rydze.** — Szczególnie ten pierwszy port nabiera dla nas doniosłego znaczenia. Posiadając wody niezamarzające zimą i doskonałe urządzenia oraz dogodne połączenie kolejowe ma dużą przyszłość przed sobą. **Nasze stosunki z Gdańskiem** oraz jego niewygodne pod względem militarnym położenie, grożące w każdej chwili możliwością odcięcia nas od morza, nie stwarza dla nas najwygodniejszej sytuacji i każe szukać możliwego oparcia i w innych punktach nadmorskich. Zbliżenie nasze nabiera tem poważniejszych cech trwałości, że **jest połączone ze stałymi periodycznymi konferencjami przedstawicieli poszczególnych państw, wchodzących w skład porozumienia.** Na skutek wniosku finlandzkiego, który został gorąco poparty przez Estonję, jak już wiadomo jest z pism, najbliższa konferencja odbędzie się w Warszawie. Ze względów politycznych ten wybór miejsca konferencji w chwili obecnej w Warszawie dowodzi jednak, że pewne rezultaty **zostały osiągnięte.**

— Pan minister zapewne myśli o Litwie i jej stosunku do nas, przerwałem wynurzenia.

— W pewnym stopniu i ta rzecz winna być brana pod uwagę. jednak ona nie jest najważniejsza, ani jedyna. W stosunku do Litwy zawsze oświadczaliśmy gotowość przystąpienia do jak najściślejszego związku i jedynie uporczywe stanowisko negatywne Litwy jest przyczyną niemożności doprowadzenia do skutku naszych gorących pragnień dojścia do odpowiedniego porozumienia.

— Pan wie, że byłem i jestem jednym z tych, którzy pragną Polsce przysporzenia jak największej liczby przyjaciół. Zadaniem naszem jest pokojowe odrodzenie i odbudowa. Do tego potrzeba nam zgodnej współpracy oraz utrwalenia jak największego przeświadczenia, iż wszystko wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawa górnośląska na Lidze Narodów.

BADANIE DOKUMENTÓW.

Genewa. (PAT.) (Od specjalnego korespondenta). Wczoraj we środę nie było żadnego posiedzenia. Członkowie Ligi badają w dalszym ciągu dokumenty dotyczące sprawy G. Śląska i zastanawiają się nad sprawą procedury. Sprawa ta będzie prawdopodobnie omawiana na najbliższem posiedzeniu rady Ligi, które się odbędzie we czwartek o godz. 4 popoł.

DŁUGA KONFERENCJA BALFFOURA Z BOURGEOIS.

Genewa. (PAT.) Od specjalnego korespondenta.) Po wtorkowem posiedzeniu rady Ligi Balfour i Bourgeois odbyli w pałacu Ligi naradę trwającą dwie godziny. Do tej narady przywiązują wielką wagę.

POLSKA ZGŁASZA SWOJE PRAWA DO WZIĘCIA UDZIAŁU W RADZIE LIGI.

Paryż. (EE. Radio.) Delegat Askenazy w imieniu rządu polskiego złożył radzie Ligi nar. notę, zwracającą uwagę na prawo uczestniczenia Polski w radzie Ligi nar. na podstawie traktatu pokojowego.

NIEMCY CZEKAJĄ NA ZAPROSZENIE.

Genewa. (PAT.) Od specjalnego korespondenta.) Dobrze poinformowane koła niemieckie w Szwajcarji utrzymują, że nietylko oficjalna, ale nawet i nieoficjalna delegacja niemiecka nie przybędzie do Genewy bez specjalnego zaproszenia rady Ligi narodów. Jak wiadomo, rada Ligi nie zadecydowała jeszcze, czy Niemcy mają być zaproszone do przedstawienia radzie swoich spostrzeżeń w sprawie G. Śląska.

WŁOCHY OTWIERAJĄ SOBIE FURTKĘ.

Rzym. (EE. Radjo.) „Tribuna" donosi półurzędowo, że uchwała rady Ligi narodów nie musi zapaść jednomyślnie, by stała się obowiązującą.

OBJAZDY NOWEJ KOMISJI.

Bytom. (PAT). Nowa zagraniczna komisja, której członkami są między innymi przedstawiciel Japonji i przedstawiciel Chin, odbywa obecnie podróż p. G. Śląsku celem zaznajomienia się ze stosunkami narodowościowymi. Komisja ta bada obecnie stosunki w okręgu przemysłowym.

WZYWANIE GÓRNOŚLĄZAKÓW DO POWROTU.

Bytom. (PAT). Komisja międzysojusznicza wydała urzędowe wezwanie do wszystkich uchodźców z Górnego Śląska obu narodowości, by powrócili do swoich siedzib i podjęli pracę. Odezwa wskazuje na to, że już od 2 miesięcy panuje na Górnym Śląsku spokój i porządek. Wszystkie władze na G. Śląsku otrzymały nakaz umożliwienia uchodźcom powrotu do domu. Uchodźcy — jak powiada odezwa — znajdują się pod specjalną opieką komisji międzysojuszniczej.

LITWA KOW. BOI SIĘ WALUTY NIEMIECKIEJ

Kowno. (PAT.) Rząd kowieński zamierza wprowadzić własną walutę litewską, ponieważ waluta niemiecka pociąga za sobą przejęcie przez rząd litewski części długów i zobowiązań niemieckich.

cju naszem już weszło na tory ustalenia i trwałości. Pretensje Litwy w stosunku do nas idą po linji zupełnie nieuzasadnionej. Stanowisko ich w sprawie propozycji p. Hymans'a, które były szczytem ustępliwości w stosunku do tego państewka, utrudnia ogromnie sytuację nie nam, lecz Litwie. Nie zdaje mi się, aby to stanowisko polityków litewskich w sposób dodatni wpłynęło na wzmocnienie ich pozycji w świecie sąsiadów, może z wyjątkiem sąsiada zachodniego. Ustępliwości naszej w stosunku do Litwy jednak już nadszedł kres.

Ostatnie słowa p. Dąbskiego brzmiały bardzo stanowczo.

Po chwili pauzy pytałem:

— Jaki charakter, jakie cele i jakie rezultaty prócz omówionych może przynieść zbliżenie państw nadbałtyckich?

— Dziś jeszcze przedwczesne by było określać formy ostateczne tego zbliżenia. W koncepcjach swoich pod tym względem wielu ze współuczestników idzie bardzo daleko. Na tle nowego przegrupowywania w świecie politycznym zarysowują się dość duże możliwości dla grupy państw nadbałtyckich i może ona odegrać w nich rolę bardzo poważną. Przedewszystkiem celem naszym jest po przez wzajemne zbliżenie dopomóc sobie do rozbudowy i odrodzenia wewnętrznego państw wchodzących w skład porozumienia nadbałtyckiego. Nie chcemy zwracać naszego porozumienia frontem przeciw żadnemu z sąsiadów, chcemy tylko przy uzyskaniu wzajemnej współpracy i koordynacji sił poza uzyskaniem atutów, o których mówiłem, spotęgować nasz prestige zewnętrzny, który będzie rósł w miarę pogłębiania i zacieśniania naszych wzajemnych węzłów.

Pytałem dalej o **stosunek do Rosji.**

— Zawarty pokój stwarza platformę szeroką do wzajemnego współżycia dwóch narodów. W stosunki wewnętrzne Rosji nie chcemy się mięszać zupełnie. Szeroka linia graniczna otwiera możliwość i konieczność ścisłego zadzierżgnięcia kontaktu pod względem gospodarczym i handlowym. Na tym terenie wzajemności usług mogą obydwa państwa osiągnąć wielkie rezultaty. Z powyższego programu w stosunku do Rosji może pan wyciągnąć wnioski o naszych zamiarach na przyszłość, projektach, które je mają wprowadzić w życie.

Pod kątem pokoju i wytężonej pracy wewnętrznej idzie dzisiaj nasza polityka zagraniczna.

(K.)

—oo—

Nowa nota p. Cziczerina.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 30. września 1921.

(K). Rosja sowiecka nie ustaje w pomysłach, aby zatruć atmosferę wewnętrzną swoich sąsiadów i doprowadzić do rozkładu narodu je okalające. Pod pokrywą głodu przy wyolbrzymianiu skutków, p. Cziczerin proponuje w nowej swej nocie rzucić w granice polskie setki tysięcy ludzi, którzy oglodzą i zniszczą nas pod względem materjalnym i moralnym. Nota p. Cziczerina winna się spotkać ze stanowczą odprawą i sprzeciwem ze strony rządu polskiego. Rząd sowietów należy nauczyć poszanowania uchwał i zobowiązań i nakłonić do prowadzenia według planów, opracowanych repatrjacji elementu tylko istotnie polskiego. Nie wolno nam dopuścić, aby pod pokrywką humanitaryzmu Polska stała się zbiornikiem rozkładu i zamętu.

—oo—

Pamiętniki premiera Witosa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 30. września 1921.

(K). Jest prawdopodobnem, że już w niedługim czasie p. premjer Witos zgodzi się na wydanie swoich pamiętników. Pamiętniki te, zawierające niezmiernie cenny materjał pod względem historycznym, odznaczają się przytem doskonałą charakterystyką całego szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego i mogą służyć cennemi rewelacjami. Pamiętniki powyższe doprowadzone są prawie do dni ostatnich.

—oo—

Czechy a opinja Europy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 30. września 1921.

(K). Znany jest spryt Czechów w umiejętności urabiania sobie należytej opinji i zjednywania przyjaciół. Najlepszym dowodem powyższego i przyczynkiem do tego stanu rzeczy będą następujące fakty: W czasie swej ostatniej bytności w Polsce p. prof. Saraleille, znany przyjaciel Polaków, po długim dobijaniu się o mieszkanie, znalazł gościnę w poselstwie czeskiem w Warszawie. W czasie przejazdu przez Pragę, p. Benesz poświęcił mu czterogodzinną rozmowę. Tak pracują Czesi, a co robią nasi politycy i dyplomaci?

Opinja gen. amerykańskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 30. września 1921.

(K). Jeden z bardzo poważnych działaczy na polu walki z epidemjami po zwiedzeniu w tow. p. prof. Godlewskiego pogranicznego pasu frontowego oraz punktów etapowych, zawyrokował, że w razie niepostawienia wprost żelaznego kordonu, odgraniczającego Rosję sowiecką od Europy, Europa będzie zmuszona takimże kordonem zabezpieczyć się od naszych granic zachodnich. Opinja tego generała amerykańskiego, znanego przyjaciela Polski, winna się spotkać z należytem zrozumieniem w społecznej opinji polskiej i winna zmusić czynniki rządowe do powzięcia kroków odpowiednich.

—oo—

Z dzisiejszych Niemiec.

Feldfebel w republikańskiej krawędzi. — Kongres komunistów w Jenie. — Olbrzymi wzrost przemysłu. — Nad brzegiem przepaści.

Przyzwyczajony do żelaznej dyscypliny i kasarnianego regulaminu naród niemiecki nie czuje się dobrze w nowej republice, która wydaje mu się czemś nienormalnem, a nawet niepatrjotycznem. Ten moment wyzyskują nacjonaliści i coraz jawniej podnoszą głowę. Niedawno urządzili oni wielką paradę wojskową, zwaną „kontrolnem zebraniem", w której wzięli udział dawni oficerowie z swoją generalicją na czele. Na uroczystości byli również gen. Ludendorff, prync Eitel Friedrich, von Goltz i inni. Podczas defilady byłych „frontowców" prynz Eitel Friedrich, syn „najwyższego wodza" maszerował na czele, wyprężając po prusku nogi i bijąc w dach Ludendorffowi. Agitacyjne przemówienie Ludendorffa i von der Goltza wprawiły 15 tysięczny tłum w prawdziwy szał monarchiczny. „Heil Dir im Siegeskranz" i „Deutschland ueber alles" śpiewano na całe gardło. Liczni mowcy zachęcali do pielęgnowania niemieckiego ducha i jak najrychlejszego uwolnienia narodu niemieckiego od żydowskich wpływów.

Podczas gdy monarchiści urządzają manifestacyjne pochody w całych Niemczech, w Jenie obraduje kongres komunistów. Na zjazd przybyło około 300 delegatów, nie brakło również i przedstawicieli z Moskwy. Zjazd otwarto odczytaniem listu Lenina, w którym papież komunistyczny karci współwyznawców za opieszałość w wyko-

Z TEATRU.

„Kobieta bez skazy", komedja w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej.

„Kobietą bez skazy", sztuką graną przed laty w Warszawie, a zabronioną wówczas przez cenzurę lwowską, komedją, która obiegła z powodzeniem sceny zagraniczne, niedawno zaś graną była z pełnym sukcesem w Berlinie i Wiedniu — rozpoczęto nowy sezon teatralny we Lwowie. W chęci wyrównania dawnych luk i zobowiązań wobec publiczności, dla ukłonu wobec wielkiego talentu scenicznego, we Lwowie mającego swą metropolję, w zamiarze szczelnego zapełnienia widowni... to ostatnie powiodło się w zupełności.

Albowiem „Kobietę bez skazy", która swego czasu rozpętała burzliwą kampanię w Warszawie i ściągnęła na siebie gromy, otoczył zapaszek sensacji. Mimo, że jestto sztuka z tezą moralizatorską. Lecz moralizowanie to w stylu Prévost'a, zatrzymujące się cokolwiek — pedantycznie nad epizodami zwalczanymi. Stąd pewna dezorjentacja i przesunięcie punktu widzenia. To roztrząsanie sumienia społecznego, dokonywane ze śliskiego stanowiska, nabiera cech problematyczności i wywołuje na usta śmiech niedowierzania.

Nie byłoby zaś tego uśmiechu, gdyby z komedji tej wykreślić tezę, wytrącić bojowniczy oręż, a zostawić tylko psychologię. Gdyby podać bohaterkę jako okaz indywidualny, może jeden z wielu, ale nie jako typ. A Zapolska przemyca ją właśnie jako typ. Drogą sentencji, wypowiadanych hojnie przez osoby sztuki, głównie zaś przez viveur'a, formułującego rozmaite postulaty moralne, tudzież przez wdowę bez przesądów. Fałsz tego punktu widzenia leży właśnie w osobliwym kontraście, zestawionym przez Zapolską: kobiecie „bez skazy", tartuffe'owi w swoim rodzaju, smaganemu przez autorkę, przeciwstawiona jest nie kobieta uczciwa, lecz osoba nie krępująca się żadnymi więzami w pewnym zakresie moralności. Osiąga się zapewne tą drogą „gradatio in minus" — lecz jestto metoda niedopuszczalna właśnie w sztuce z tezą moralizującą. „Zapolskiej zawsze idzie o moralność — zauważył Boy.

A oto, jak Zapolska prezentuje ową nieskazitelną Renę w powieści:

„Patrząc zdaleka na jej zachowanie się, sądziłoby należało, iż jest to z gruntu istota zdeprawowana i lubieżna. Mimo to przecież była bez skazy, choć wyznawała zasady małej pani Jourdau z Zolowskiego Pot-bouille". Dzięki temu właśnie „poglądowi na świat" przegrywa stawkę, według intencji autorki — jakkolwiek może, patrząc głębiej, znaleźlibyśmy można inną przyczynę przegranej: opuszczenie dotychczasowej (choć moralnie fałszywej) linji postępowania i ułożenia go według cudzego, chwilowego kaprysu.

Bo Rena, dla zdobycia interesującego ją mężczyzny, schodzi ze swej ścieżki pseudo-cnoty, „upodobania" się do innych kobiet z temperamentem. Czyni tak w myśl wywodów tegoż mężczyzny i wtedy dopiero zostaje — odrzucona.

Jestto najlepsza może z mnóstwa świetnych obserwacji w tym persiflażu, pisanym z pasją, a przeto niezupełnie sprawiedliwym. W persiflażu, ujętym w ramy świetnej roboty scenicznej, zwłaszcza dwu ostatnich aktów. Wszelako w trzecim, podobnie, jak w „Życiu na żart", wchodzi niespodzianie na scenę melodramat, grożący zatopieniem w ulewie łez prawowitego wątka komedji. Lecz Zapolska zakręca na czas sentymentalny kran. Wytrawnej znawczyni szło tylko o starcie tą łzawą gąbką wrażenia zmysłowej atmosfery, panującej przez cały ciąg sztuki. Zaczem wraca na swój ironizujący posterunek i rzuca potępioną Renę na pastwę samotności, dobiwszy biedaczkę cytatem z „Rękawiczki" włożonym w usta odchodzącego mężczyzny.

En somme — sztuka to do grania niebezpieczna, o ile nie przychodzi w pomoc prawdziwie wysoka kultura sceniczna, która potrafi ustalić chybotliwe założenie komedji, a nie uronić nic z jej francuskiej finezji. (U Zapolskiej zdarzają się całe okresy, robiące pod względem syntaktycznym wrażenie przekładu z francuskiego). Dopiero bowiem odpowiedni poziom kulturalny zdoła sprawić, iż pokazanie tego grząskiego „milieu" nie będzie równoznaczne z pokazem „dessous".

Tedy scena lwowska miała zadanie niełatwe. Wydobycie gallijskiego tonu, autentycznego salonowego wykwintu, jest w jej warunkach prawie niemożliwością. Zarówno w artystycznych, jak materjalnych. Reżyserja dyr. Czarnowskiego zdobyła płynność. Jestto właściwość cechująca stale nietylko reżyserję, ale i grę tego artysty. Płynność ta nadała wykonaniu sztuki pewne tempo, nie wydobyła wszakże wartości, leżących głębiej.

naniu rozkazów egzekutywy niemieckiej i rozłamu w czasie marcowego zamachu.

To też te dwa punkty były przedmiotem namiętnej dyskusji, w czasie której okazało się, że secesja Levy'ego znalazła wielu gorących obrońców. Przemawiali m. i. Meyer, Friesland, Klara Zetkin, Bras, Pick (przewodn.), Stocker i in. W końcu jednak uchwalono działalność berlińskiej organizacji uznać za zwolnioną od wszelkich zarzutów i wysłać odpowiednie wyjaśnienia do Moskwy.

W czasie dyskusji wielu mowców wykazywało potrzebę „nowej akcji", do której należy masy jak najrychlej „zrewolucjonizować" i pozyskać do nowej walki w imię dyktatury proletarjatu. Komunista Heinrich zwrócił uwagę na to, że już niedaleka jest chwila, w której Niemcy oświadczą, że nie są w stanie wypełnić warunków ultimatum. Na tę chwilę należy proletarjat przygotować. Przyw. dn. Pick zawiadomił kongres, że partja komunistyczna w Niemczech bez G. Śląska liczy 359.613 członków. Obrady trwają dalej.

Pomimo gwałtownych przygotowań do walnej bitwy, tak ze strony prawicy, jakoteż i lewicy, produkcja niemiecka wzrasta z zawrotną szybkością tak dalece, że nawet najpoważniejsza prasa angielska zwróciła na to uwagę i wyraziła obawę, że konkurencja niemiecka na targach światowych pobije swoją taniością wszystkie wyroby. Według opinji fabrykantów wystawiających swoje próbki na targach lipskich, niektóre działy produkują już ponad normę przedwojenną. Tu wymienić należy produkcję keramiczną, instrumentów mechanicznych, wyrobów ze skóry, tekstylja i zegarów pendułowych, a szczególnie budzików. Niemcy dostają olbrzymie zamówienia szczególnie z republik łacińskich Ameryki południowej.

O ile z jednej strony gwałtowny spadek marki sprzyja eksportowi, o tyle wysokie cła i podatki od zbytku wstrzymują dalszy jej rozwój. W każdym razie ilość bezrobotnych zmniejszyła się znacznie i tylko niepewność stosunków politycznych nie pozwala przedsiębiorcom niemieckim na większe ryzyka.

Politycy niemieccy jednak z trwogą patrzą w przyszłość Niemiec. Gwałtowny spadek marki niemieckiej na rynkach zagranicznych, zwrastająca z dniem każdym drożyzna wywołuje już tu i ówdzie poważne zaburzenia wewnętrzne. Maszyny państwowe biją banknoty bez wytchnienia i jest obawa, że Niemcy mogą się znaleść w obliczu bankructwa. Spekulacja święci swe orgie podobnie jak u nas i podnieca ruch komunistyczny, który wysuwa coraz śmielej hasło, że wszystkie długi i zobowiązania państwowe powinny być pokryte wyłącznie z kieszeni kapitalistów i dorobkiewiczów wojennych.

Mówi się już otwarcie o wielkiem niebezpieczeństwie grożącem całej republice niemieckiej. Zamordowanie Erzbergera powiększy jeszcze wewnętrzny chaos, który, jeżeli nie znajdzie nowego Bismarcka, popchnie Niemcy w objęcia prawicowej lub lewicowej dyktatury.

I. K.

Reną była p. Rasińska, która miała kilka momentów trafnych w akcie III., pozatem jednak trudnej tej roli nie oświetliła należycie od wnętrza, nie dała jej jasnej plastyki, nie nakreśliła tej postaci linji rozwojowej, co spowodowało niejaką monotonję. Fila p. Trapszo miała wdzięk i krój pomyślany przez Zapolską. Ważkie sentencje — albowiem Fila jest naczelną rezonerką w sztuce — nabierały w jej ustach niefrasobliwej lekkości, miały solidność mydlanej bańki, co znacznie ułatwiało ich słuchanie. Toalety były na wysokości zadania. P. Dębicką należało uchronić od roli uświadomionej panny. Jej śliczna Hania w „Don Juanie" Rittnera mówi o zupełnie innym rodzaju jej talentu. Podobnie p. Hierowskiemu niezupełnie było do twarzy z rolą Halskiego, wykwintnego viveur'a z rysem demonizmu. Cytat finalny, z groteskowem rzuceniem rewolweru i pączka konwalji — trudny zresztą do wykonania — nie powiódł się. Kilka dobrych momentów, dźwięczących szczerością, było natomiast w ciągu ostatniego aktu. Obaj mężowie bez przesądów szarżowali mocno. Staranny był p. Rygier w roli lokaja i p. Bystrzyński jako redaktor Stroński. Kaswin w interpretacji p. Bonnard-Bystrzyńskiego zbyt był płaczliwy i nieporadny. Agent p. Dębowicza wykazywał uderzająco wszystkie cechy gry p. Czarnowskiego.

Ten traktat o moralności pod wezwaniem Ropsa prosił się w wykonaniu o więcej półtonów i półcieni — otrzymywał natomiast tylko ćwierć — zbawienia...

Ida Wieniewska.

Po wakacjach.

(Z dziedziny naszego szkolnictwa średniego.)

Po pierwszych od lat 8 wakacjach pokojowych, które już dzięki temu, że były spokojne, pokrzepiły młodzież i nauczycieli, zaczynamy pierwszy od lat 7 pokojowy rok szkolny. Oby on był jak najowocniejszy, oby nic nie przeszkadzało kształceniu dusz młodych, nadziei narodu, oby szkoła mogła uzdatnić do działania jak najwięcej sił umysłowych w jak największej liczbie młodych Polaków wszelkich stanów! Tak życzymy, a o ile te życzenia są bliskie rzeczywistości, to chcemy rozważyć poniżej, zasięgnąwszy informacji u źródła, tj. w lwowskiem kuratorjum.

Liczba szkół średnich jest obecnie w Małopolsce mniejwięcej ta sama jak przed wojną, liczba nauczycieli zaś znacznie mniejsza. Małopolska z natury rzeczy musiała wielu nauczycieli wszelkich kategorji oddać innym dzielnicom, tego potrzebującym, mimo to jednak jest jeszcze stosunkowo dobrze zaopatrzona. Zatrważający jest brak młodych sił, narybku, zwłaszcza męskiego. Płace nauczycielskie, choć lepsze od urzędniczych, mimo to nikogo nie nęcą — pasek płaci naturalnie znacznie lepiej. Nie potrzebujemy chyba tłómaczyć jakie niebezpieczeństwo tkwi w tym stanie rzeczy dla przyszłości naszej kultury. — Za mało jest dotychczas przeprowadzona wymiana ludzi między dzielnicami. W ministerstwie powinnaby być centrala rozmieszczania nauczycieli, zwłaszcza młodych, należałoby Królewiaków, a skoro będą i Poznaniaków, posyłać do Małopolski, zwłaszcza na wschód, którego szkoły jeszcze cierpią na braki w gronach nauczycielskich. Narazie jeszcze mamy pozostałości pierwotnej, „dzikiej kolonizacji", które prawie negują jedność naszego państwa. Zdarza się, że się nauczyciela państwowego zwalnia w Królestwie i na nowo mianuje w b. Galicji, oczywiście „z policzeniem lat służby", co jest oczywiście absurdem. Przy przeniesieniach, które są konieczne, należy działać namową i nagrodą na kandydatów, nie zaś tylko ukazami, które często później są ignorowane. Jeżeli się młodemu nauczycielowi osobiście przedstawi, że jego przesiedlenie się na zagrożoną placówkę jest czynem patrjotycznym, to on raczej tam pójdzie niż wtedy, gdy niespodziewanie wyczyta swoje przeniesienie w „Gazecie Lwowskiej". Pod tym względem tego roku w naszej dzielnicy niejedno nieopatrznie popsuto, miejmy nadzieję, że po raz ostatni.

Uczniowie tłumnie się zgłaszają. Odbywa się obecnie, wobec stopniowego wprowadzania czterech typów szkół średnich, coś w rodzaju plebiscytu między zwolennikami klasycyzmu a adherentami nauk matematyczno-przyrodniczych. Zwyciężał, zdaje się, kompromis, to znaczy tzw. typ humanistyczny, gimnazjum bez greki, a z łaciną. Ministerstwo pozostawiło w Małopolsce 15 gimnazjów typu dawnego (z łaciną i greką od klasy 1.), które się cieszą średnią frekwencją. Zresztą gimnazja przybierają stopniowo nowe plany, przy czem w miastach wielkich każda szkoła ma swój odrębny typ, w mniejszych zaś miastach następuje bifurkacja, przeważnie typu matematyczno-przyrodniczego (dawniej szkoły realnej) i humanistycznego (dawniejszego gimnazjum realnego). Tylko w niektórych miasteczkach zwyciężył typ klasyczny (z łaciną od 4., greką od 5. klasy), widocznie pod wpływem jednostek miejscowych, które potrafiły szerszy ogół pociągnąć za sobą. — O wynikach dotychczasowej nauki, według nowych planów, dotychczas zaledwie jednorocznej, nikt jeszcze zdecydowanego sądu wydać nie może. W przybliżeniu można jednak stwierdzić, że dzieci — bo o 3 najniższe klasy chodzi — są mniej przeciążone, że do praktycznych obliczeń, do rysunków, eksperymentów i ćwiczeń mają znacznie więcej zapału niż do łacińskich deklinacji i konjugacji. Nowa szkoła średnia wytworzy niewątpliwie inny typ młodego człowieka niż dotychczasowe gimnazjum, a wobec olbrzymich przeobrażeń w naszem życiu można przypuszczać, że wychowankowie nowej polskiej szkoły średniej raczej sobie dadzą radę z życiem dzisiejszem niż dawniejsi abiturienci. Przedwczesne krakanie zaś, że kultura narodu na tem ucierpi, jest zupełnie nieuzasadnione. Kultura nasza cierpi, ale nie szkoła temu jest winna.

Polska szkoła zaprowadziła jedną innowację bardzo doniosłą, która powinna dać doniosłe wyniki, gdy będzie należycie zrozumiana i przeprowadzona; jest to instytucja t. zw. opiekunów klasowych. Ministerstwo, chcąc ją udoskonalić, opracowuje właśnie nowy regulamin dla opiekunów klasowych. Szersza publiczność nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, czem taki dobry opiekun może dla młodzieży być. — Austrjacka szkoła li tylko uczyła. Na 19 godzin dziennie wypuszczała ucznia zupełnie ze swej opieki, oddając go domowi, ulicy, kinu, lekturze itd. Polska szkoła zasadniczo chce jak największą część duszy dziecka wziąć pod swoją opiekę. Jest to zamiar nad wyraz chwalebny, ale też nad wyraz trudny do wykonania. Wśród nauczycieli jest bowiem dość znaczny procent istotnie tęgich filologów, przyrodników, chemików, matematyków itd., ale za mało chętnych do poświęceń opiekunów. Tak jest teraz, gdy część samego nauczycielstwa, tkwiąc jeszcze w przyjętych tradycjach, trapiona zresztą nędzą dzisiejszego bytowania, nie nagięła się jeszcze do wymagań tego nowego zadania, tak będzie jednak zawsze, bo dobrych serc było na świecie zawsze mniej, niż dobrych mózgów. A jednak nawet niedoskonałe wykonanie zamiarów wychowawczych polskiego ministerstwa oświecenia publicznego jest postępem. — Szczególnie w życiu chłopca jest pewien okres, w którym dom jest dla niego tylko stacją posilkową i noclegową. Wtedy nawet dom starający się, rodzice chcący wychowywać, często nie mogą tego czynić, bo im się wychowanek już wymknął w inny świat. Tym światem jest gromada chłopięca-drużyna, związana wspólnymi interesami czy to naukowymi, czy sportowymi, ideowymi, społecznymi, narodowymi, często niestety i szkodliwymi. Już część tego burnego żywota ująć, nadać mu pewien kierunek, uszlachetnić i użyźnić, uchronić od wypaczeń, jest zadaniem ogromnie doniosłem, mogącem stanowić w obliczu duchowem całej generacji. Wielką zasługą harcerstwa jest to, że znaczną część tego zadania wzięło na siebie. Ale i szkoła musi swoją część objąć. Nie wszyscy mogą i chcą być skautami, wielu nie ma domu, lub nie ma takiego, któryby mógł spełnić zadania, na nim z natury ciążące. Pogadanki, kółka, warsztaty, wycieczki wspólne, ożywione dobrym duchem i ciepłem sercem, bytowanie młodych i starszych, wychowanego i wychowującego, wolne od wygodnego, ale demoralizującego biurokratyzmu, oto ideał, do którego dążymy, ale od którego nas jeszcze dzieli wiele przeszkód. Wybujały egoizm, powojenny, nie sprzyja tym zamierzeniom kierowników naszego wychowania narodowego, ufajmy jednak, że te przeszkody upadną, i że polska szkoła swoje zadania znacznie doskonalej będzie pojmowała niż dawne szkoły, krępowane względami na kontrolę zaborców.

Jeszcze jedną doniosłą sprawę ministerstwo zamierza zainicjować: mają być założone w wielkich miastach na razie, szkoły wzorowe dla młodzieży wybitnie zdolnej. Będzie to doświadczenie nieco ryzykowne, bo o zbawienność takich szkół toczy się jeszcze spór. Ale jako doświadczenie należy ten plan przywitać. Niewątpliwie uczeń zdolny ponosi ogromne straty w otoczeniu mało zdolnem, traci czas i zdrowie, często także zapał do pracy umysłowej, bo nauczyciel musi się liczyć z większością młodzieży tępszej i mniej pojętnej. Na razie nie możemy o tej sprawie więcej podać, bo rzecz jest in statu nascendi. Gdy poznamy ją gruntowniej, podzielimy się z naszymi czytelnikami naszem zdaniem i omówimy rzecz gruntowniej.

Widzimy, że szkolnictwo nasze wśród ogromnie trudnych warunków i moralnych i materjalnych rozwija i przetwarza się na lepsze.

W tem nasza ufność. Szkoła ma obecnie spełnić ważniejsze zadania niż przed wojną. Ona musi w dziedzinie ducha przeprowadzić odbudowę. — Oby rok szkolny, który się dziś zaczyna, był w tym kierunku wydatnym etapem!

K. Z.

—o—

O unifikację w szkolnictwie powszechnem.

Gdy ostatecznie w roku 1775 wrogowie dokonali całkowitego rozdarcia naszej Ojczyzny i na hańbę wiekuistą król i sejm wyrazili na to swą zgodę, wtedy ci wrogowie pociągnęli przez nasze ziemie na nowych swych mapach jaskrawe granice, które wytłaczały wyraźnie na kartach, że niema już Polski i niema Polaków. Tesame granice również wrzynały się jak najstraszniejsza tortura w serca prawych Polaków i naprowadzały z pokolenia na pokolenie zawsze na pamięć rozdarcie, rozćwiartowanie ciała żywego narodu na części. Powstania 31. i 63. roku, to dwa grozą przejmujące protesty przed całym światem, że naród, chociaż poćwiartowany, żyje jeszcze i drga i że z ohydą korupcji własnej i rabunku sąsiednich państw, walczyć będzie do ostatniej kropli krwi. I kiedy dziś w latach światowej wojny, po przetrwaniu tylu tortur, katorg, Sybiru, wywłaszczeń, synowie nasi swem krwawem bohaterstwem wywalczyli tę w pieśniach mistrzów naszych i łzach matek i dzieci katowanych śnioną, wolną i zjednoczoną Ojczyznę, kiedy krzyże i mogiły Poległych rozwaliły słupy graniczne i wały, zdawaćby się było mogło, że bracia z trzech zaborów rzucą się sobie w objęcia i w łzach radości wytężą wszystkie swoje siły li tylko dla dobra tej drogiej Ojczyzny. Tymczasem smutny i bolesny zawód! Kiedyś potomność nasza za to nie usprawiedliwi nigdy. Stan, jaki jest, widcie. Wprawdzie słupów granicznych już niema, ale te jaskrawe granice dawniej państw zaborczych na świeżo wydawanych dziś już w Polsce polskich mapach, dziwnie jak rozpalony drut kolczasty dzielą i nadal nas na Poznańczyków (Wielkopolan), Galicjan (Małopolan) i Królewiaków. Straszne skutki tego znane są. Rzecz wymaga gwałtownie ratunku.

Jednym z tych, a może i jedynym sposobem ratunku jest unifikacja szkolnictwa powszechnego. Naprzód musi złączyć się nauczycielstwo, za tem pójdzie i szkolnictwo a tem samem i społeczeństwo. Naród dobrze zdaje sobie sprawę z tego, co wart nauczyciel, jako budowniczy bytu państwa, że to ten pan, co kładzie fundamenty, reszty mogą już dokonać i inni. Nauczycielstwo ma tu słę. Zjednoczeniu temu niech przyświeca jeden program pracy dla narodu przez jednolity program nauczania i wychowania. Nuczycielstwo jest sługą młodzieży, której nie można zrobić w wychowaniu i nauczaniu żadnej krzywdy. Różnice w nauczycielstwie samem wielkopolskiem, małopolskiem, czy z Królestwa powinny ustać. Gdyby nauczycielstwo złączyło się w jeden silny zwarty blok, nie mówiąc już o potędze politycznej, coza piękne rezultaty swych prac z narad i zjazdów nad sposobami i metodami nauczania byłyby. Po kilku latach takiej harmonijnej pracy nie byłoby z pewnością już nikogo (w duchu dzisiejszym), ani z Wielkopolski, ani z Małopolski, czy Królestwa, lecz byliby wszyscy tylko z Polski. A obecnie złączone nauczycielstwo we wszystkich dzielnicach przez pogadanki i wpływ, rozwiałoby wszelką podejrzliwość i zawiść dzielnicową. Wszakże miłość Ojczyzny dyktuje każdemu tylko jeden program i obowiązek, tj. uczciwej i sumiennej pracy. Dzisiaj, kiedy nauczycielstwu odpadła jedna z najboleśniejszych zawsze spraw, mianowicie troska o materjalny byt, powinno nauczycielstwo tembardziej wytężyć swe siły w kierunku dobra państwa przez zjednoczenie się i wspólny program pracy. Niema nikogo, ktoby sądził, że nauczyciel czy w Poznańskiem, czy w Małopolsce, czy w Królestwie z mniejszym czy większym pożytkiem pracuje dla narodu, ale przecież rozdział nauczycielstwa niepokoi społeczeństwo i to poważnie. Bo nauczycielstwo stanowi przecież klasę ludzi wykształconych, więc naród pokłada pełne zaufanie w inteligencji nauczycielstwa. Dobrzeby więc było, by nauczycielstwo odczuło tę nader ważną chwilę dzisiaj w dziejach naszych i przy rozpoczęciu roku szkolnego, powzięło zamiar unifikacji. Przecież wszystkie stowarzyszenia nauczycielskie, w których całe nauczycielstwo zgrupowane jest, cóż mają na celu, jak nie idealne dobro Ojczyzny? Dlaczegoż więc nie dać tu folgi szlachetnemu uczuciu zgody i nie ulegać wpływom sfer pozanauczycielskich? Tylko w unifikacji ratunek. Tu wymiana zdrowych myśli i poglądów, tu wzajemna kontrola rezultatów nauki, stąd jak z najczystszego źródła popłynie zawsze przez całą Polskę podnieta, oparta na nowych zdobyczach wiedzy, do wyrobienia światłych i uczciwych obywateli, dla braku których dzisiaj, tak ciężko pokutujemy. Unifikacja szkolnictwa, to podwalina pod odrodzenie wewnętrzne narodu.

Dyskusja nad budżetem.

Warszawa. (PAT). Na przedpołudniowych obradach komisji skarbowo-budżetowej, które trwały od godz. 10—1.30, przemawiał p. Wierzbicki, który oświadczył się za przejściem do szczegółowej dyskusji nad preliminarzem budżetu. P. Diamand zarzucił ministrowi Steczkowskiemu, że jest za eksportem zboża. Przyczynę drożyzny widzi w wolnym handlu. Min. Steczkowski wyjaśnia, że jest tylko za tem, aby rząd mógł wziąć w swoje ręce eksport zboża. P. Grabski dowodzi, że ostatnio dzięki wolnemu handlowi, ceny zboża spadły w stosunku do wartości waluty.

Warszawa. (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Wierzbickiego w obecności ministra skarbu Steczkowskiego, prowadziła w dalszym ciągu rozprawę ogólną nad preliminarzem budżetu. Przemawiali pp. Woźnicki, Diamand i Grabski, który przypomniał złożony przez siebie wniosek o stopniowej reformie monetarnej i wyraził przekonanie, że tylko współdziałanie wszystkich sił fachowych może (a więc bez Grabskiego nie ruszymy ani kroku naprzód — Red.) kraj wywieść z ciężkiego położenia.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej p. Wojdalński wyraził przekonanie, że współdziałanie stronnictw z rządem musi być szczersze niż dotychczas i że powinna nastąpić konsolidacja, a mianowicie rząd koalicyjny, albo zbliżony do koalicyjnego. P. Sułkowski krytykował gospodarkę b. dzielnicy pruskiej. P. Majewski zaznacza, że powinna być uchwalona ustawa o podwyższeniu podatków **w odwrotnym stosunku do spadku waluty.** P. Kolischer wskazał, że opinja Europy i Ameryki uważa Polskę za kraj nieskonsolidowany. Kurs marki polskiej jest groźnem memento. Powodem jest brak zorganizowanej administracji.

—o—

Sytuacja w Niemczech poważna.

Berlin. (EE.) Dnia 1. września w południe odbędzie się wielka demonstracja, zorganizowana przez partje lewicowe. Prezydent policji udzielił pozwolenia na odbycie demonstracji. Związek żołnierzy nacjonalistycznych oświadczył, że zrzeka się odpowiedzialności za jutrzejszy rozlew krwi. Związek domagał się zakazania manifestacji, czego mu odmówiono.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie rządu rzeszy zabraniające członkom Reichswehry oraz policji bezpieczeństwa udziału w wiecach i obchodach nacjonalistycznych.

Paryż. (PAT.) Prasa angielska ocenia nader poważnie sytuację w Niemczech, gdzie przyszło do formalnej walki między monarchistami a socjalistami. Sytuacja obecna może mieć nieobliczalne następstwa polityczne.

Bolszewicy proszą państwa kapitalistyczne o pożyczkę.

Ryga. (PAT). Przybył tu z Moskwy Nansen, który wyjaśnił, że w Moskwie pertraktował z Cziczerinem, Krassinem i Kamieniewem w sprawie pomocy dla głodnych w Rosji. Wedle Nansena **potrzeby Rosji przewyższają znacznie możność wszystkich instytucji dobroczynnych,** które okazały gotowość udzielenia Rosji pomocy. Jedyny ratunek widzi Nansen w udzieleniu Rosji pomocy **przez** wszystkie rządy w postaci wielkich kredytów, lub też produktów w naturze. Rząd sowiecki zwrócił się do Nansena z prośbą o **wyjednanie u rządów państw obcych kredytu w wysokości 10 miljonów ft. szterl.** Do pertraktacji w tej sprawie otrzymał Nansen od bolszewików jak najdalej idące pełnomocnictwa. W końcu wyjaśnił Nansen, że Francja pierwsza wyciągnie rękę do głodnych, których w samym okręgu nadwołżańskim jest około 25 miljonów.

Z POSIEDZENIA LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT). Od specjalnego korespondenta). Rada Ligi narodów odbyła dziś rano pierwsze posiedzenie XIV. zwyczajnej sesji pod przewodnictwem Wellingtona Koo. Po referacie Balfoura przyjęto pod gwarancję Ligi warunki, zawarte w artykułach traktatu wersalskiego, a dotyczące ochrony mniejszości narodowych na Węgrzech. Sprawozdanie White'a ustala, że na rzecz komisji dla zwalczania epidemji złożono 127.000 ft. szterl., z czego komisja wydała 119.000 ft. Sytuacja w Polsce co do epidemji jest obecnie o wiele lepszą niż była w roku ubiegłym. Wyrażono zadowolenie z powodu znakomitych wyników walki z epidemjami w Polsce. Postanowiono powołać specjalną komisję dla zbadania prawnego znaczenia art. 18. paktu o Lidze, dotyczącego sprawy rejestrowania traktatów. Wobec tego, że Estonia, Łotwa i Litwa wniosły podania o zaliczenie ich w poczet członków Ligi, Rada poleciła zbadać sytuację w tych państwach, czy stosunki tamtejsze są zgodne z warunkami, ustalonymi przez Ligę w zakresie spraw morskich i żeglugi powietrznej. Rada zajmowała się następnie sprawą międzynarodowego układu, dotyczącego wysp Alandzkich i nieumieszczania na nich fortyfikacji.

KANDYDACI NA SĘDZIÓW PRZY TRYBUNALE LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT). (Od specjalnego korespondenta). 91 kandydatów z 33 krajów zaproponowano do chwili obecnej na sędziów nieustającego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, który będzie miał siedzibę w Hadze, a w skład którego wejść ma 11 sędziów i 4 zastępców. — Dalsze kandydatury następują w dalszym ciągu. Kandydaci nie są proponowani przez ich własne kraje, lecz przez obce, co jest zgodne ze statutem trybunału. Wśród kandydatów figurują nazwiska dwóch Polaków, a mianowicie prof. Halbana i Roztworowskiego.

—o—

RUMUNJA WZMACNIA GRANICE WSCHODNIE.

Rzym. (PAT). Donoszą z Bukaresztu, że armja rumuńska poczyniła potrzebne zarządzenia

celem ochrony granicy bessarabskiej. Bolszewicy uprawiali tam stale napady prowokacyjne względem Rumunji. Aresztowano kilku agentów komunistycznych w Bukareszcie.

ISKROWE OSZCZERSTWA NIEMCÓW.

Kraków. (PAT.) Niemiecka stacja iskrowa w Hannowerze rozesłała następującą depeszę iskrową: Prasa pisząc o ostatnich strajkach w Polsce charakteryzuje Polskę jako kraj, gdzie koleje są nieczynne, gdzie w stolicy dostawę wody i obsługę chorych w szpitalach objęło wojsko, gdzie strajkują urzędnicy i robotnicy, gdzie skarb jest bezsilny, gdzie nie ma egzekutywy podatków, gdzie szerzy się bezkarnie spekulacja, gdzie każdy głupiec rządzi, gdzie można bezkarnie lżyć rząd i naczelnika państwa. Takie państwo nawet w porównaniu z leżącą w agonji Rosją sowiecką nie zasługuje na żadne uznanie w oczach wrogów i przyjaciół. (Ciesz się prawico! Oto owoce twojej propagandy! — Red.)

UDAREMNIONY KONGRES PRYKARPATSKICH KOMUNISTÓW.

Praga. (PAT). Komuniści Rusi Przykarpackiej odbyli potajemny kongres, który jednak został zaskoczony przez żandarmerję i udaremniony. Dokonano szeregu aresztowań, między innymi byłego posła Suranyi'ego.

CHCIELIBY SAMI ZJEŚĆ.

Sztokholm. (PAT.) W pismach zagranicznych ukazał się artykuł Radka, który w ostry sposób występuje przeciwko kontroli państw obcych nad organizacją pomocy dla głodnych w Rosji. Radek dowodzi, że dopuszczenie do kontroli zagranicznej znaczy to samo, co pozwolić międzynarodowym kontrrewolucjonistom budować polityczną organizację dla dokonania późniejszego przewrotu politycznego na terytorjum Rosji sowieckiej.

ZNOWU KLĘSKA GREKÓW.

Hannower. (PAT.) Według ostatnich doniesień paryskich, ofenzywa Greków doznała silnego wstrząśnienia przez odparcie prawego skrzydła greckiego na pustynię, gdzie według doniesień tureckich zniszczono dwie dywizje greckie.

HISZPAŃSKIE KŁOPOTY.

Paryż. (PAT). Jak donoszą z Madrytu, akcja powstańcza szczepu Rif rozszerza się na okręgi Ceuty, Tetuanu i Gomery, gdzie zaatakowano zresztą bez powodzenia szczep Duarów, wiernych Hiszpanji. Według informacji „Echo de Paris“, powstańcy rozpoczęli bombardowanie hiszpańskich pozycji nadbrzeżnych.

POWSTANIE W INDJACH.

Poldhu. (PAT.) Donoszą z Indji, iż wszystkie rozporządzalne wojska rozlokowano w centrach zagrożonych. W Malabarze toczą się zacięte walki. Potwierdza się, że rozruchy głodowe zostały wyzyskane przez powstańców dla celów politycznych. Sygnałem do rozpoczęcia buntu było aresztowanie kilku podejrzanych osobników, co obudziło fanatyzm zręcznie wyzyskany przez kierowników ruchu. Wojskowe koła angielskie żywią nadzieję, że brak żywności i amunicji zmusi powstańców, opierających się na dogodnym dla nich terenie, do złożenia broni.

—o—

USTALANIE CEN NA ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY.

Warszawa. (PAT). Komisja mająca za zadanie ustalenie cen wytycznych na artykuły pierwszej potrzeby przy komisarzu rządu prowadzi swoją pracę w przyspieszonem tempie. Dotychczas ustanowiono ceny na chleb i nabiał. Przewidziana jest zmiana w ustaleniu cen mięsa.

Wiadomości telegraficzne.

Strajki warszawskie. Warszawa. (PAT). Dziś o godz. 8. rano robotnicy, którzy pracowali pod przymusem przy maszynach wodociągowych, opuścili prace przy jednej z maszyn starego systemu. Dał się odczuć w mieście częściowy brak wody. Sytuacja na kolejkach podjazdowych nie uległa zmianie. Pracownicy zastanawiają się nad odpowiedzią, udzieloną przez zarząd kolejek.

Kryzys drzewny w Łotwie. Ryga. (PAT.) Rząd łotewski przeżywa obecnie kryzys drzewny. W tej jedynej gałęzi przemysłu, jaką Łotwa posiada, nie może ona wytrzymać konkurencji finlandzkiej i polskiej. Kupcy niemieccy, którzy przed paru dniami przybyli do Rygi, wstrzymali się od większych transakcji na rynku łotewskim, a natomiast zakupili większe ilości drzewa finlandzkiego.

— **Termin usunięcia sekwestru dla b. obywateli austro-węgierskich.** Wedle wiadomości otrzymanych z Londynu za pośrednictwem poselstwa Rzplitej polskiej, termin przyjęty przez władze angielskie do podań o usunięcie sekwestru majątku byłych obywateli austrjackich, którzy na zasadzie art. 249 traktatu w St. Germain uzyskali obywatelstwo polskie, upłynął z dniem 16. kwietnia 1921. Po upływie ostatecznego terminu władze nie uwzględnią reklamacji późniejszych, a jedynie tylko w nadzwyczajnych wypadkach, jeżeli strona udowodni, że z powodów od niej niezależnych nie mogła w oznaczonym terminie wnieść reklamacji. (PAT).

Nawiązanie stosunków z Norwegią. Warszawa. (EE. Radio.) W najbliższych dniach nastąpi wymiana not między rządami polskim a norweskim, celem nawiązania stosunków konsularnych, handlowych oraz komunikacji morskiej.

Obrazki.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO.

Zbliża się chwila otwarcia podwoji szkolnych dla braci pożądającej światła. Niestety, nie wszyscy w nie będą mogli wejść. Wejdą w pierwszym rzędzie, nieliczni, predystynowani, na mocy posiadanych przez ich rodziców odpowiednio wysokiej ilości biletów skarbowych. Olbrzymia większość braci uczącej się, pochodzi z rodzin, materjalnie sytuowanych bardzo nędznie. Klasę tę, począwszy od urzędniczej, opanowała wyhodowana przez wojnę, Zmora-Troska, nieodstępna towarzyszka jednostki, istotnie walczącej o byt. Przez siatkę zmarszczek oblicza, błyska fosforyczny ździeń wzroku, z pustej jamy ustnej ich kolonej wyrazem zgniłego cynizmu, wydobywa się poświst: „Nie wytrzymasz, zdechniesz“.

Oblicze zmory-Troski towarzyszy ojcu w wędrówce po sklepach, ekwipującego syna dajmy na to do III. klasy jakiejkolwiek szkoły średniej. Za książki zapłacić ma 2000 mk., zeszyty, przybory do rysowania i pisania około 1200 mk., ubranie, skromne 8000 mk., płaszcz powyżej 10000 mk., buciki — powyżej 6.000 mk. A w wypadku gdy jest zamiejscowy, mieszkanie, utrzymanie? Spracowane dłonie ojca rodziny sumują cyfry podane; wypada około 28.000 mk., nie uwzględniając mieszkania i kosztów utrzymania. Półgłosem szepce: „Otrzymuję pensji miesięcznej 7.000 mk. i wyżywić muszę całą rodzinę“. I marszczy się brew, i zaciska pięść. — Zmora-Troska chichocze: „Przeciw komu?“

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Idziego; gr. kat. Andreja. Jutro rz. kat. Stefana; gr. kat. Ramuiła. — Wschód słońca 4·39, zachód 6·06.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek »Straszny dwór«, opera Moniuszki — debiut M. Korczak.
W piątek „Dziewczyna z Holandji“, operetka.
W sobotę „Żydówka«. Występ J. Majerskiego.
W niedzielę »Kobieta bez skazy«.
W poniedziałek »Dziewczyna z Holandji«.
We wtorek „Kobieta bez skazy“.
W środy »Aida«. Występ J. Majerskiego.

—o—

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Dziś jutro i pojutrze. Wielka rewja w 4 obrazach Toma p. t. „No! No!“ grana w Warszawie z wielkim powodzeniem. Występ p. Folańskiego. — Początek o godz. 8 w. 6083

We Lwowie.

— **Połączenie telefoniczne Lwów-Warszawa i Kraków-Wiedeń przerwane.**

— **Koło matek** urządza w sobotę o godz. 6. wiecz. wiec w sali Sokoła w sprawie drożyzny książek szkolnych.

— **Z Teatru miejskiego.** We czwartek 1. września w partji Jadwigi w „Strasznym Dworze“ p. Marja Korczak, uczenica szkoły Kiszewskiej. W operze tej wystąpi po raz pierwszy p. Julian Sieroszewski. — W piątek pójdzie ponownie „Dziewczyna z Holandji“ z p. Brzeską, Milowską, Kuligowskim i Tatrzańskim w głównych rolach. — W sobotę drugi gościnny występ p. Jana Majerskiego w „Żydówce“. W głównych partjach pp. Argasińska-Chojnicwska i Platówna, która ukaże się po raz pierwszy w tym sezonie. Kardynała śpiewa p. Herner. Dyryguje p. Lehrer.

— **Ordynacja lekarska w Poliklinice powszechnej** przy ul. Lindego l. 5., przerwana wskutek wypadków wojennych, rozpoczyna się na nowo z dniem 1. września br.

— **Potanienie mięsa?** Magistrat m. Lwowa komunikuje, że komisja (jaka, niewiadomo — Red.) przyjęła do wiadomości oświadczenie przewodniczącego korporacji rzeźników p. Wolińskiego, że dołoży wspólnie z korporacją wszelkich w tym kierunku starań, by najdalej do miesiąca (cieszcie się głodomory — Red.) ceny mięsa i tłuszczu były znacznie niższe. Gmina miasta Lwowa udzieli ze swej strony poparcia rzeźnikom w ułatwieniu nabycia bydła dla aprowizacji miasta. W końcu uchwalono odnieść się za pośrednictwem prasy z apelem do producentów i związków gospodarczych i rolniczych, aby podobnie, jak to już w niektórych powiatach ustalono cenę zboża, ustalono ceny wytyczne także na rzeźne bydło nierogaciznę.

(Czy zamierzony apel odniesie skutek, o tem zdaje się bardzo wielu wątpi. W każdym razie rzadkością swego rodzaju jest obiecanka potanienia mięsa, gdyż dotychczas słyszało się tylko o przyszłych podwyżkach. Głodomory lwowskie pójdą prawdopodobnie po linji taktyki św. Tomasza, który powiedział: „dopóki nie zmierzę, dopóty nie uwierzę“ — Red.).

— **Bezpłatny kurs pszczelarski** w mieście nastem odbędzie się w dniach od 5. do 10. września br. Po ukończeniu kursu we Lwowie prelegenci udadzą się jeszcze do Stanisławowa, gdzie kurs potrwa od 12. do 17. września. W gronie prelegentów widnieją nazwiska znanych w Polsce pracowników na polu hodowli pszczół. U nas, gdzie w jesieni istnieje zawsze jeszcze barbarzyński zwyczaj niszczenia pszczół przez trucie dymem siarki, może kurs postępowego pszczelarstwa wywrzeć wpływ na zmianę zabójczego systemu gospodarki. Wstęp na kurs pszczelarski jest bezpłatny, a udział mogą brać również i uczniowie publicznych zakładów naukowych tutejszych. O miejscu wykładów i demonstracji doniesiemy bezpośrednio przed rozpoczęciem kursów.

— **W sprawie wczorajszej katastrofy.** Z dyrekcji kolejowej komunikują nam, że zanotowany wczoraj przez nas wypadek małej katastrofy kolejowej był drobnym, nie pociągającym większych następstw epizodem. Przyczyną wypadku było pęknięcie osi jednego z wagonów towarowych w pociągu t. zw. „zdawczym“, zdążającym ze Lwowa na Persenkówkę. Szkoda materjalna nieznaczna. Znaczniejszej przerwy w ruchu pociągów również nie było.

— **Zamiar samobójczy.** Józefa Maczka, l. 24 w wolnych chwilach krawczyni, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 8, „zrobiła na złość“ swej gospodyni Annie Sysak, gdyż po bezowocnej kłótni z nią, zażyła parę pastylek sublimatu w celach samobójczych. Po wypłukaniu odpowiednich części odesłano ją do szpitala.

— **Napady bandyckie.** Na przechodzącego w nocy ul. Szpitalną Ludwika Rotera, l. 21, elektromechanika, natarli jacyś bandyci. Zażądali wpierw wydania wszystkich posiadanych pieniędzy, gdy zaś Roter odpowiedział, że wogóle nie ma pieniędzy, „poprosili“ o papierosy, a gdy im oświadczył, że papierosów nie ma, zadali mu ranę w nogę i zbiegli.

Obok kościoła Elżbiety uderzył jakiś opryszek tępem narzędziem w głowę ślusarza kolejowego Aleksandra Smulskiego.

(Stosunki bezpieczeństwa u nas stale się powoli wierną odbitką podobnych w Konstantynopolu).

— **Krwawe wesele.** Podczas wesela w Kaczanówce pow. Skałat, pobili zalotnicy rywale żerdziami wyciągniętemi z płotu Kazimierza Flisaka, l. 23 tak silnie, że musiano go przewieźć do szpitala powszechnego we Lwowie.

Nosił wilk... Uwolnioną wreszcie została publiczność lwowska od niebezpiecznego i nałogowego nożownika Gędosza. Lecz niestety nie dzięki organom bezpieczeństwa. Oto wczoraj popołudniu do pracującego przy ul. Amczewskich 1. Michała Gędosza, l. 28, przyszli jego koledzy o dość zbliżonym fachu, Stefan Łopatyński i Buff. Stanąwszy pod oknem, poczęli wyliczać jego złe strony i skłonności w sposób bardzo niedystyngowany, lecz dotkliwy. Poruszony do żywego w swych pojęciach i czci własnej Gędosz. wyskoczył do nich z nożem, na co ci tylko czekali. Wywiązała się bójka, z której wyszedł Gędosz całkowicie pobity z mnóstwem ran i złamaną lewą ręką. Wśród tej dykasterji nóż jest stale podkreślonem ostatnio wygłoszonego zdania. Po zaopatrzeniu przez Stację ratunkową, odwieziono go do szpitala powszechnego.

— **Z życia ulicy.** Jadący ul. Żółkiewską wieśniak Góral Wasyl z Rokitna, przejechał Jonasa Podhoreca, l. 19. Stacja ratunkowa zaopatrzyła ranę ciętą na głowie i zdarcie naskórka w okolicy nadbrzusza. Góral tłumaczy się, że winę ponosi jedynie Podhorec, gdyż zbyt szybko wybiegł z bramy w tej ulicy.

W Polsce i na świecie.

— **Z Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.** Rada nadzorcza Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dokonała na ostatniem swojem posiedzeniu w myśl zmienionego statutu ogólnego następujących zmian w składzie dyrekcji Towarzystwa: Dyrektorem I. wybrano na kadencję 1921-1927 p. Stanisława Dydyńskiego, dotychczasowego dyrektora I.; Zastępcą dyrektora I. wybrano na kadencję 1921-27 p. Zbigniewa Horodyńskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora I.; Dyrektorem naczelnym mianowano p. dra Franciszka Paszkowskiego, dotychczasowego dyrektora referenta; Dyrektorem referentem mianowano p. Henryka Szatkowskiego, dotychczasowego zastępcę dyrektora referenta. Jednym z zastępców dyrektora referenta mianowanie p. Edwarda Szancera, naczelnika działu ubezpieczeń na życie. Nadto nadano tytuł Generalnego sekretarza Towarzystwa p. Karolowi Witkowskiemu, dotychczasowemu sekretarzowi dyrekcji.

— **Ponowne rabunki w powiecie radziechowskim.** Przed kilku tygodniami wyłapano szajkę rabusiów, która w lesie radziechowskim „Pukaczów" rabowała przejeżdżających z Nowostawiec do Radziechowa. Z szajką tą policja państwowa stoczyła formalną walkę. Wyłapano w końcu kilkunastu i odstawiono do Złoczowa, lecz wkrótce wszyscy zbiegli z więzienia.

W nocy z 16 na 17 sierpnia obrabowali włościanina reemigranta z Kanady. Było ich 4, z tych 3 uzbrojonych w karabiny i w rewolwer. Jeden z nich w mundurze policjanta państwowego, 3 w mundurach polskich żołnierzy, mieli wszyscy lampki elektryczne. Po dokonanym rabunku jeden z nich zgwałcił kobietę, poczem w spokoju odeszli. Następnej nocy zabrali z chlewa u sąsiada obrabowanego poprzedniej nocy — tucznego prosiaka. Na trzecią noc przepadło w Szczurowicach z pastwiska 5 koni. Czwartej nocy zniknęło w ten sam sposób z pastwiska w przysiółku Dobryłówka 2 pary koni. Piątej i szóstej nocy strzelał do rabusiów gajowy nadleśnictwa Rohizno. ponieważ w 5-ciu dobierali się do stajni nadleśniczego po konie. Ostatniej nocy zrabowane konie prowadzili rabusie przez most na Styrze w Szczurowicach w kierunku dawnej granicy na Wołyń, gdzie zorganizowane bandy złodziejskie jeszcze śmielej niż u nas operują.

Ludność tamtejsza jest w ciągłej obawie o mienie i życie, ponieważ rabusie są uzbrojeni i stawiającego najlżejszy opór uśmiercają, na tej więc drodze apeluje ludność do władz bezpieczeństwa o ochronę życia i mienia.

— **Wielki pożar.** Niedawno spłonęły w Żurawicy pod Przemyślem warsztaty, magazyny i wozownie należące do II. Baonu czołgów pancernych. Pomimo energicznej akcji ratowniczej ze strony 38 pp. „Strz. L.", ognia nie zdołano zlokalizować. Szkodę powstałą oceniają na 150 miljonów mk. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

— **Epidemja cholery w Rosji.** Epidemja cholery szerzy się szybko w Rosji, szczególnie wśród głodnych.

— **Mąka żołędna w Rosji.** Ludność głodnych guberni karmi się surogatami, spożywając żołędzie i trawę. Obecnie cena mąki żołędnej doszła do 120.000 rb. sow.

Ze spraw miejskich.

W komisji budowlanej omawiano środki zapobiegawcze pożarom w miejskich składach drzewa. Komisja uchwaliła zażądać odpowiednich wniosków od Dep. technicznego.

Uchwalono następnie oddanie pięciu zegarów miejskich do stałego nakręcania i konserwowania zegarmistrzowi Schneickartowi za roczną opłatą 70.000 mk.

Komisja uchwaliła skontrolowanie uprawnień przemysłowych (koncesji) majstrów ciesielskich, wykonywujących prace z tego zakresu na „Targach Wschodnich".

Komisja cennikowa dla regulacji płac robotników miejskich uchwaliła przyznanie im 215% podwyżki płac, począwszy od 1. sierpnia. Podwyżka obliczaną jest od płac, pobieranych w styczniu b. r.

KOMUNIKATY.

DO P. T. KUPIECTWA POLSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Na I. Zjeździe kupiectwa polskiego w maju br. w Poznaniu przyjęto uchwałę, że następny Zjazd kupiectwa polskiego odbyć się ma podczas Targów Wschodnich we Lwowie w dniu 29. i 30. września, na który niniejszem zaprosić zaszczyt mamy.

Znaczenie Zjazdu, doniosłość zetknięcia się, porozumienia i organizowania się Kupiectwa Polskiego są tak wielkie, że tłomaczyć ich nie trzeba. W kraju naszym, zwłaszcza w Małopolsce, a niewiele inaczej w b. Kongresówce olbrzymia większość handlu w niepolskich spoczywa rękach. Kupiectwo Polskie musi więc teraz w usilnym trudzie zdobywać dopiero piędź po piędzi we własnym kraju, wielki i drobny handel wśród warunków niezawsze najkorzystniejszych, wobec zakonicie skoordynowanego i przysłowiowo solidarnego kupiectwa obcego. Umacnianie fundamentu i rozszerzanie handlu polskiego nie polega na samej tylko pracy jednostek, równie piekącą jest z naszej strony potrzeba ścisłego porozumienia, solidarności i organizacji, z której zarówno jednostka na bezwzględnie jej poparcie, jak i odwrotnie organizacja na bezwzględny posłuch swych członków liczyć musi.

Równocześnie ze Zjazdem odbywające się Targi Wschodnie, dadzą Panom możność bądź to poczynienia znacznych tranzakcji, bądź to orjentowania się osobistego zarówno na rynku zbytu jak i podaży, zaznajomienia się z ogromną ilością firm produkcyjnych i rozejrzenia się wśród zastępów nowej klienteli. Targi Wschodnie wedle opinji firm zagranicznych, bawiących obecnie we Lwowie, zapowiadają się nadzwyczajnie imponująco. Całe miasto wspaniałych pawilonów rośnie wśród prześlicznego parku z iście amerykańską szybkością. Zapowiedziany jest przyjazd około 30.000 kupców i przemysłowców.

Upraszamy zatem o jaknajliczniejszy Zjazd, przyczem dołożymy wszelkich starań, by W. Panowie w naszym pięknym i zarówno dla prześlicznego położenia, jak dla historycznych pamiątek godnym zwiedzania mieście czuli się jak najlepiej.

Prosimy zatem: 1) ze względu na wielki Zjazd kupiectwa najpóźniej do 20. września zgłosić swój przyjazd celem zapewnienia kwater; 2) o nadsyłanie referatów (długości 30 minut) do 10. września na ręce Kongregacji kupieckiej we Lwowie. Komitet redakcyjny zastrzega sobie przyjęcie referatów, które zostaną wydane w broszurze. Szczegółowy program Zjazdu pozwolimy sobie osobno rozesłać.

Prezydjum Kongregacji Kupieckiej.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

JWielmożnemu Panu Pułkownikowi Doktorowi Karolowi Hornungowi serdeczne „Bóg zapłać" za nadzwyczajne staranie, ojcowską opiekę i troskliwość nad dziećmi w czasie ich pobytu w Rymanowie, szlą rodzice jednego z małych uczestników I. kolonji rymanowskiej. 6063

ZAPISKI.

Dr. A. Wereszczyński i W. Kucharski: Wiadomości o Polsce współczesnej, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych", Książnica polska T. N. S. W. Lwów 1921.

W chwili, gdy budowa własnego państwa przeobraża do gruntu we wszystkich trzech zaborach dotychczasowe stosunki, gdy konstytucja i szereg ustaw ustrojowych wprowadzają nową organizację państwową, o której szczegółach nawet inteligencja nie zawsze należycie jest poinformowana, gdy w skład państwa wchodzą ziemie tak wszystkim nam drogie, ale zarazem stosunkowo mało znane, pojawia się książka, podająca z niezwykłą gruntownością, a mimo to bardzo zwięźle i jasno całokształt obecnego ustroju Polski, oraz wiadomości o stosunkach ludnościowych, gospodarczych i społecznych ziem polskich. Jest określona i forma ustroju naszego państwa i wszelkie wiadomości o nowej konstytucji, jest podana treść władzy naczelnika państwa na teraz, a zakres władzy prezydenta Rzpl. w przyszłości, obecna władza ustawodawcza (sejm ustawodawczy), a władze ustawodawcze w przyszłości, tj. sejm, senat i zgromadzenie narodowe. Szczegółowo podano wszelkie nasze władze od ministerstw aż do dołu, z ich zaniennym, obecnym zakresem działania. Tak dziś aktualne sprawy autonomji i samorządu teryto-

rialnego, narodowościowego i wyznaniowego podane są wyczerpująco. Uwzględniono obecne przepisy, obowiązujące jeszcze w każdej dzielnicy i wszelkie projekty, unormowania tych spraw jednolicie w państwie, jakie bądź wniesiono do sejmu, bądź opracowano w ministerstwach. Bardzo dokładnie podano statut organizacyjny dla Śląska, oraz sprawy samorządu terytorjalnego (gmina, powiat, województwo). W mało znaną dziedzinę stosunku Polski do zagranicy włączono takie sprawy, jak Ligi narodów, rady najwyższej, międzynarodowego trybunału, unji (pocztowej, ochrony pracy etc.), a wreszcie wszelkie kwestje stosunku Polski do Gdańska, na podstawie traktatu wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej. Organizacja sądownictwa administracyjnego i zwykłego, sprawa stanów wyjątkowych, gwarancje konstytucyjne, oraz wszelkie sprawy dotyczące obywateli i cudzoziemców, jak nabywania i utraty obywatelstwa, praw i obowiązków etc., podano szczegółowo na podstawie obowiązujących ustaw, wiadomości porównawczych o przepisach państw innych i historycznych danych z naszej przeszłości. Nie mniej szczegółowo poucza książka o obszarze państwa, o nazwach województw i ilości ludności w nich, o diecezjach, o statystyce ludności państwa pod wszelkimi kątami widzenia, o bogactwie ziem naszych i zakresie obecnej produkcji, o środkach komunikacyjnych, stanie oświaty itp. Wiadomości te uzupełnione są obficie tabelami statystycznemi i grafikonami, ułatwiającemi opanowanie materjału. L.

„Płomyk„ dwutygodnik dla młodzieży z dodatkiem dla dzieci „Płomyczek" zostaje z dniem 1. września br. rozszerzony i przeznaczony dla najszerszych warstw młodzieży w wieku od lat 7 do 15. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 123. Prenumerata kwartalna 100 mp.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 31. sierpnia 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	540·—	560	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	800·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	310·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	610·—	00·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	635·—	—	

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	28000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2525	2625	——
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1675	——	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3550	——	——
		płacą:	żądają:	transak.
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	150·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2000	2200	——
Tow. Górka	140—15·46	8000	——	——
„Olkos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	5100	——	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1400	00	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	975	1025	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	850— 00	1150	——	—
Polska Nafta	500— 75	2075	2250	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1050	1150	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	6500	6700	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2225	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7700	——	——
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
" " po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
" " drobne	00·—	00·—	—·—
" dumskie (po 1000)	50·—	70·—	—·—
" " (po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kiereski (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	200·—	225·—	—·—
100 franków szwajcarskich	385·—	420·—	—·—
1 sterling	9500·—	10200·—	—·—
1 dolar amerykański	2700·—	2840·—	——
1 dolar kanadyjski	2270·—	2470·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	3150·—	3375·—	——
Marki niemieckie po 100	3050·—	3275·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2950·—	3175·—	—·—
Lei rumuńskie (po 100)	3200·—	3400·—	00
" " drobne	3100·—	3300·—	—·—
Liry włoskie	110·00	130·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	3200·—	3600·—	—·—
Korony austr. niest. stempl.	255·—	260·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

D e w i z y.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłatą na Londyn	9650·—	10250·—	00
" na Paryż	205·00	235·00	—·—
" na Zurych	385·—	425·—	—·—
" na Pragę	3350·—	3650·—	——
" na Wiedeń	280·—	300·—	—
" na Berlin	3300·—	3475·—	——
" na N. Jork	2650	2850	—·—
" na Medjolan	110·00	130·00	—·—
" na Bukareszt	3300	3500	——

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Cukier dla celów przemysłowych.** W celu podniesienia produkcji przetworów owocowych, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych otrzymało 100 wagonów cukru przemysłowego do podziału między właścicieli sadów. Cena cukru przemysłowego wynosi za 100 kg. cukru białego 18.000 mp., za 100 kg. cukru żółtego 14.000 mp. Cukier otrzymują właściciele sadów owocowych, prowadzący mniejsze przedsiębiorstwo przetworów cukrowych, niezarejestrowane jako zakłady przemysłowe. Pierwszeństwo do otrzymania cukru mają ci producenci przetworów owocowych, którzy produkcję swoją zbywają do kooperatyw spożywczych. Z ilości wziętego cukru przedsiębiorcy winni wykazać się stosowną ilością wyprodukowanych przetworów owocowych.

Podział cukru dokonywany jest jedynie przez Urzędy wojewódzkie przy udziale przedstawicieli związków kooperatyw spożywczych i organizacji rolniczych. oraz przez Inspektoraty okręgowe pomocy rolnej we Lwowie i w Krakowie, a dla Śląska Cieszyńskiego przez Komisję rządzącą w Cieszynie.

Poszczególne Urzędy wojewódzkie otrzymują następujące ilości cukru (w wagonach): Urząd wojewódzki warszawski 14, łódzki 8, lubelski 12, kielecki 8, białostocki 5, wołyński 8, nowogródzki 7, poleski 3, Inspektorat okręgowy pomocy rolnej w Krakowie 15, Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie 18, Komisja rządząca w Cieszynie 2.

+ **Wywóz produktów rolniczych.** W związku z suszą, zagrażającą we Francji tegorocznym zbiorom jarzyn i okopowych, konjunktury dla wywozu z Polski: jarzyn suszonych, ziemniaków, mączki ziemniaczanej, dekstryny, nasion buraczanych, cykorji suszonej, cukru i alkoholu — zapowiadają się bardzo pomyślnie.

Wyzyskanie jednak powyższych konjunktur będzie możliwe w całej rozciągłości dopiero po wprowadzeniu w życie umowy handlowej francusko-polskiej, dającej zniżki celne dla poszczególnych artykułów eksportu polskiego, obecne bowiem opłaty celne francuskie utrudniają wywóz polski, stawiając go w warunkach gorszych, niż wywóz do innych krajów.

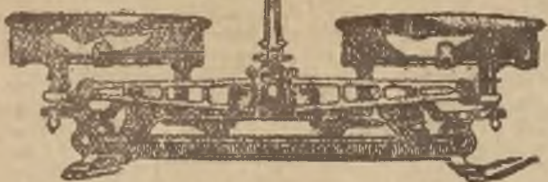
OGŁOSZENIA.

Jedyny środek przeciw reumatyzmowi bólom nerwowym, przestarzałemu przeziębieniu itd. jest

„NERWOSAN“

fabryki „LAOKOON“. Żądać we wszystkich aptekach. Chory po jednorazowem użyciu przekona się o nadzwyczajnej zdolności leczniczej tego środka. Zakłady chemiczne „LAOKOON“ Sp. z ogran. odpow. we Lwowie, Lindego 8. 5793

WAGI STOŁOWE I DECYMALNE



POLECA **ANTONI HALSKI**
Lwów, Sobieskiego l. 3. 6087

Zdolny bandlowiec poszukuje zastępstwa poważnej firmy na czas „Targu Wschodniego“ ewentualnie na stałe. Zgłoszenia poste rest. Tryńcza ad Przeworsk okazicielowi banknotu 1000 Ser. 367523. 6082

MIECHY KOWALSKIE
stojące i leżące

pasy transmisyjne, kompletne urządzenia kuźni, wagi setne, dziesiętne i balansowe, kasy werthelmowskie, papa dachowa w najlepszym gatunku, łóżka w wielkim wyborze, piece szamotowe, okucia budowlane, narzędzia techniczne i gospodarskie, naczynia kuchenne poleca 6066

M. KIERSKI
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Kurs matury seminarjalnej Siły profesorskie
Zgłoszenia **Róża Kreps Zygmuntowska 17.**

Nauka i wychowanie.

W malarstwie zdolne panienki będę uczyła bezpłatnie na moim materjale. Zyblikiewicza 49. II. p., od 1—4. 6081

Posady i prace.

Zarząd dóbr Radziechów poszukuje podleśniczego na ordynarję, reflektanci zgłoszą się listownie z odpisami świadectw i podaniem warunków. 6025

Francuskę z dobrym akcentem poszukuję. Student 14 lat. Rozmówić się można między 1—4, Zyblikiewicza 49, II. piętro. 6078

Gorzelnik, zdemobilizowany podoficer W. P., szuka jakiejkolwiek posady, do Kurjera pod »Byt«. 6080

Zarządca większego majątku ziemskiego (żonaty) młody, energiczny z ukończoną szkołą rolniczą i dobremi referencjami w pierwszorzędnych majątkach, zmieni od 1. listopada posadę. Łaskawe zgłoszenia pod »30-letni« do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, — Lwów, Sokoła 4 6086

Do trojga osób potrzebna służąca do wszystkiego. Zgłoszenia w adminis racji. 6075

Biuro Niemczynowskiej, Lwów plac Akademicki 3. poleca in truktorów, nauczycielki, Francuski rodowite, bony Polki, cudzoziemki, rządców, ekonomów, leśniczych, gospodynię, klucznice, nianie, panny służące, kucharki, kucharzy, służbę wszelką. 6064

Różne.

W pierwszych dniach lipca skradziono portfel z dokumentami wojskowemi oraz świadectwami szkolnemi. Upraszam rzetelnego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Franciszek Ksawery Matusiak, Rubno p. Kosów, poczta Kobaki lub Lwów, Bajki 4. 6065

Wdowa bezdzietna w średnim wieku, inteligentna, ma gotówkę i urządzenie 3 pokoji i kuchni, wydzie zamąż za starszego pana inteligentnego, uczciwego, poste-restante Przemyśl pod »Sekwaną«. 6069

Walne zgromadzenie Spółdzielni Bankowej »Skrzętność« z ogr odpow. we Lwowie, odbędzie się dnia 14. września o godz. 10 przedpołudniem w lokalu spółdzielni ul. Legjonów 33, z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór jednego członka dyrekcji w miejsce ustępującego. 2. Założenie filji w Tarnopolu. Członków uprasza się o punktualne jawienie się. Dyrekcja. 6070

Kupno i sprzedaż.

CERATY
w wielkim wyborze
poleca 5995
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3.

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

GOSPODARSTWA

55 morg ziemi pszennej, 2 konie, 1 źrebak, 10 sztuk rasowego bydła, zabudowanie nowe, dom mieszkalny, 3 pokoje i kuchnia, martwy inwentarz, nadkompl. od niemca, cena 3 i pół tys. dol.

60 morg. tylko pszennej ziemi, 2 konie dobre, 7 sztuk bydła dobrego, 8 świń, 4 morgi, łąki z torfem, drób, kosiarka konna, grabie, wolant, 2 wozy, budynki pod cegłą, tam 3 pokoi i kuchnia, od niemca, cena 5 tys. dolarów.

85 morg. ziemi buraczanej, 8 mórg łąki z torfem, zabud. I. klasy, cementowe koryta, sad, szafy i nadkompl. narzędzia, maszyny itd., 12 mtr. drzewa, 25 ctr. węgli, 4 konie I. klasy, 13 sztuk bydła, 20 świń i bogaty drób, stado gołębi, 4 wozy, 1 bryczka od niemca, cena 5 i pół tys. dol.

60 morg. ziemi pszennej, zabudowanie pod cegłą, 4 konie dobre, 12 bydła i wszystkie narzędzia roln. nadkompl., od niemca, 5 tys. dolarów.

45 morg. pszennej ziemi, 4 konie, 4 krowy, 7 świń, 2 owce, 1 wóz, bryczka, wszelkie narzędzia rolnicze od niemca 10 i pół mil. mkp.

43 morg. tak samo jak pierwsze, cena 7 i pół mil. mkp.

40 morg. tak samo jak pierwsze cena 4 tys. dolarów.

35 morg. tak samo jak pierwsze, 2 konie, 3 krowy itd. cena 2 tys. dolarów, owe podane majątki są przeważnie od niemców, wszystkie nad szosą położone do 8 km. od garniz. miasta w poznańskim. Reflektanci zechcą zaraz do naszego Biura przyjechać gdyż na odpowiedź nie reagujemy, zgłoszenia przyjmuje Biuro Handlowe, Tel. 298. Gniezno, ul. Lecha 12. 6053

Fortepian lub pianino kupię natychmiast. Dołkowski, Zimorowicza 6. 5997

Gater walcowy, tartak no wy ewentualnie już używany w dobrym stanie poszukujemy. Zgłoszenia przyjmuje Centralny Związek producentów. Kraków, Garbarska 5. 5999

Okazja! W »Uniwersum«, pasaż Mikolascha, kostjum granatowy dla młodej panienki do sprzedania. 6076

BAZAR KRAJOWY Lwów, Akademicka 10.

Krajowy Związek Przemysłowy

S. A. we Lwowie ul. Chorążczyzna 6.

sprzedaje we własnym

Bazarze krajowym

we Lwowie, ulica Akademicka 10.

Wyroby własnych wytwórni:

Syndykatu koszykarskiego S. A. w Krakowie
Zakładów kilimkarskich Tow. z ogr. odp. we Lwowie
Fabryki kuśnierskiej w Tyśmienicy.

Wyroby krajowe:

Makaty Buczackie
Galanterja skórzana z Miejsca Piastowego
Rzeźby zakopiańskie
4893 Majolika
Sukna na bundy
Płótna, Barchany
Koce, Dery
Serdaki barankowe
Chustki zimowe
Wyroby trykotowe
Szczotki
Przybory podróżne i toaletowe.

Akademicka 10

Wyłączne zastępstwo Zakładów kilimkarskich i hurtowna sprzedaż kilimów w Krajowym Związku Przemysłowym, Chorążczyzna 6.

Zboże siewne
ozime

wyborowych odmian dostarcza 253
BANK ROLNICZY S. A. Lwów, Kopernika 20.

Znakomitą maszynę z pismem widocznem sprzedam. Dołkowski, Zimorowicza 6. 6068

Kupię za dolary kilkadziesiąt morgów dobrej ziemi z budynkami. Cena obojętna Marczyński Wałowa 2. 6073

Mieszkania.

Poszukuję umieszczenia dla studenta 16-letniego z obywatelskiej rodziny. Wiadomość w administracji Kurjera „987“. 6085

Zboża ozime siewne

Żyto „Kaźmierskie“ oryginalne
„ „Petkus“ 1 i 2 odsiewy, kwalifik.
Pszenicę „Konstancja“ oryginalną
„ „Wanda“ 6074
„ „Ostkę“ galicyjską, kwalifikow.

poleca z **natychmiastową dostawą**
STANISŁAW ADLER Dom rolniczo-handl.
Spółka z ogr. poręką **w Jarosławiu.**

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stronski.